

No 150.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Ananiasza.  
Piąt. Św. Józefa K.  
Sob. Św. Cyrylla.  
Niedz. Św. Krwi Jez.  
Poniedz. Św. Apoloniusza  
Wtorek Św. Elżbiety Kr.  
Środa Św. Weroniki P.

Wschód: g. 3 m. 47.  
Zachód: g. 8 m. 21.  
Dł. dnia: g. 16 m. 34.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 20 czerwca (3 lipca) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Dentysta Klinkowstejn  
wyjechał, do 1 sierpnia. 774-4-1

Mydło Patrzańskie

najlepsze mydło toaletowe

Kawałek 15 kop.

Sprzedaż wszędzie. 702-10-1

Od Św. Michała poszukuje się

Ośmiu pokojów

w śródmieściu.

Oferty składać w admin. „Rozwoju“ dla „R. S.“  
780-6-2

## Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*,  
12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06,  
8.06\*, 9.32, 10.25\*\*, 3.52, 5.03, 8.22\*, 11.02\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem  
oznaczać czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komu-  
nikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla  
bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez  
przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują  
pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi  
o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38  
rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 48 wieczo-  
rem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

## OD ADMINISTRACYI.

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje  
administracyja „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano,  
nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia,  
podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą  
umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedzielę i święta administracyja zam-  
knięta.

## Przegląd polityczny.

Łódź, 3 lipca.

Nie było może nigdy w dziejach politycz-  
nych ludzkości związku tak bardzo nienatural-

nego, jak odnowione obecnie trójprzymierze Nie-  
miec, Austro-Węgier i Włoch, którego odnośne  
akty podpisali już przedstawiciele trzech sprzy-  
mierzonych mocarstw i pozostaje tylko zatwier-  
dzenie traktatów przez parlamenty.

Niemcy i Austria po wojnie w roku 1866,  
zdawało się, zostaną nieprzejednanymi wrogami.  
Toć już wówczas antagonizm między domami pa-  
nującymi Hohenzollernów i Habsburgów zaryso-  
wał się wyraźnie i nie przestaje się dotąd roz-  
wijać na szkodę tych ostatnich.

Początek rodu Habsburgów sięga roku 1020  
a już w roku 1273 Rudolf IV zostaje cesarzem  
niemieckim, więc wówczas, gdy o koronie wszech-  
niemieckiej Hohenzollernom się ani śniło i kiedy  
hrabiowie z tego rodu byli jeszcze tylko dorad-  
cami cesarzy niemieckich.

Już to samo pogromowi Habsburgów nada-  
wało tragiczne zabarwienie, oraz uprawniało do  
wniosków, jako między Prusami i Austrią nie-  
tylko do przymierza dojść nie może, ale nadto  
zgodne pożyte sąsiedzkie będzie utrudnionem.

Gorzej jeszcze było między Austrią i Wło-  
chami, nienawidzącymi śmiertelnie wszystko, co  
niemieckie. Austria zbyt niedawno jeszcze pa-  
nowała nad Włochami, zbyt wiele utraciła i znio-  
sła upokorzenie wskutek ich zjednoczenia. Wło-  
chy w zbyt żywej pamięci miały ciężar jarzma  
austriackiego, by przymierze pomiędzy obu temi  
państwami mogło być naturalnym związkiem po-  
litycznym.

Lecz w polityce niepodobieństw niema.

Kongres berliński, załatwiwszy kwestyę  
wschodnią po wojnie turecko-rosyjskiej, zmienił  
sytuacyę polityczną i ugrupowanie się państw.

Austria, zapanowawszy w Bośni, rozpoczęła  
pracę nad zapewnieniem sobie wpływu na ludy  
chrześcijańskie półwyspu Bałkańskiego, nad otwo-  
rzeniem sobie drogi handlowej do Saloniki, co  
spowodowało współubieganie się z Rosyą i roz-  
dwojenie.

Skorzystał z tego ks. Bismarck, w którego  
planach nie leżało bynajmniej wzmocnienie Ros-  
syi, i zawarł z Austrią w październiku 1879 r.  
potajemne przymierze, by podtrzymać ją przeciw  
Rosyi na Wschodzie.

Franeya, wyleczywszy się z ran po pogro-  
mie w r. 1871, zapragnęła wzrostu w Afryce i  
Azji.

Tym zaś sposobem weszła w zatarg z Wło-  
chami, które i tak już podejrzewały ją o chęć  
wznowienia świeckiej władzy Papieża. Zajęcie  
Tunisu przez wojska francuskie zbliżyło osta-  
tecznie Włochy do Niemiec.

Tym więc sposobem w roku 1883 powstało  
potrójne przymierze środkowej Europy, wrzeco-  
mo w celu podtrzymania pokoju, w rzeczy zaś  
samej pod nieustanną groźbą wojny przyniosło  
ono ludom Europy tylko ciężary zbrojnego po-  
koju, zrujnowało Włochy a poniekąd i Austro-  
Węgry.

Poprzednie wznowienia trójprzymierza wy-  
woływały niemalą sensacyę w politycznym  
świecie. Teraz przeszło ono bez wrażenia, tak  
dalece, że choroba króla Edwarda VII daleko  
więcej zajmuje umysły, niż odnowienie przymie-  
rza pomiędzy trzema potężnymi państwami środ-  
kowej Europy.

Przyczyną zaś tego zjawiska politycznego  
są znów zmienione radykalnie stosunki między  
mocarstwami.

Niemcy radują się z odnowienia trójprzy-  
mierza. Rzecz to bardzo naturalna. Groziło im  
bowiem absolutne odosobnienie. Trójprzymierze  
zaś, aczkolwiek nie ochrania dostatecznie Nie-  
mieć od mniemanych i rzeczywistych niebezpie-  
czeństw, to bezwarunkowo podnosi ich powagę  
w Europie.

Toć na wszelki wypadek Niemcy mają w od-  
wodzie dwa pierwszorzędne mocarstwa, a to nie  
może nie pochlebiać ich dumie, tembardziej, że  
umieją one dobrze wyzyskiwać swoje geografi-  
czne położenie w samym środku Europy w kom-  
binacyach trójprzymierza.

Zupełnie inaczej przyjmą odnowienie trój-  
przymierza ludy Austro-Węgier i włosi.

Wszak wiadomo powszechnie, że większość  
ludności obu tych państw odnosi się do trój-  
przymierza nie tylko nieprzyjaźnie, lecz wprost  
wrogo.

Na pierwszy rzut oka wydaje się doprawdy  
dziwnym ten rozdźwięk pomiędzy ludami i ich  
rządami w poglądach na trójprzymierze.

Rozpatrzywszy się jednak bliżej, znajdziemy  
wyjaśnienie tej różnicy.

W Austrii większość zaludnienia stanowią  
słowianie, tradycyjni wrogowie Niemców, zwi-  
szcza obecnie, gdy idea wszechniemiecka wy-  
powiedziała im walkę na śmierć lub życie. Niemcy  
w Austrii stanowią znaczną mniejszość, lecz  
grupują się oni około dynastyi niemieckiej i ko-  
rzystają z tak nprzywiliowanego stanowiska, że  
śmiało nazwać ich można narodem panującym  
w monarchii Habsburgów. Wprawdzie w ostat-  
nich latach słowianie austriaccy poczuli swoją  
siłę i uświadomili się pod względem narodo-  
wym. Wiodą oni nawet zaciętą walkę z niem-  
cami, lecz dotychczasowe jej wyniki są jeszcze  
małe, prawie żadne, dzięki sztucznie ułożonej  
konstytucyi i ordynacyi wyborczej do parla-  
mentu, które dają przewagę Niemcom. Dla tego  
to jedynie idea odnowienia trójprzymierza, wro-  
ga dla większości ludów austriackich, zatryum-  
fowała.

Co się tyczy Włoch, Niemcy wprowadzili  
je ponownie do trójprzymierza dzięki niezdar-  
nemu parlamentowi włoskiemu, król bowiem  
i naród włoski z ideą trójprzymierza nie sym-  
patyzują.

W pierwszych latach istnienia trójprzy-  
mierza, kiedy książę Bismarck, starał się mu na-  
dać zaczepno wojowniczy charakter były obawy  
o pokój. Powtórzyły się one w pierwszych la-  
tach panowania cesarza Wilhelma II, któremu  
nie bez podstawy przypisywano żądze sławy za  
jakąkolwiek cenę. Szły jednak lata za latami  
i pokoju nikt naruszyć nie śmiał. Wreszcie  
przywyknęto do trójprzymierza jak do formuły  
politycznej, bo z powstaniem dwuprzymierza  
franko-rosyjskiego, trójprzymierze musiało stracić  
swój niebezpieczny charakter.

Wznowiono je na poprzednich warunkach.  
Tak przynajmniej głoszą depesze, treść bowiem  
odnośnych aktów trzymana jest teraz i pozo-  
stanie nadal w sekrecie.

To tylko jest znamiennem, że węgierski

prezes ministrów Koloman Szell nie zawahał się oświadczyć w parlamencie, że trójprzymierzu powinny harmonijnie odpowiadać traktaty handlowe. Jeśli zaś pomiędzy Austro - Niemcami a Węgrami wyniknie wojna ekonomiczna, traktat polityczny straci na swoim znaczeniu.

Wojna zaś taka jest więcej niż prawdopodobną wobec opracowywanej w parlamencie Rzeszy niemieckiej nowej taryfy celnej.

S. J.

## RYNKI PIENIĘŻNE.

Tydzień ostatni nie przyniósł poważniejszych zmian na rynkach pieniężnych międzynarodowych. Sytuacja jest ciągle ta sama i charakteryzuje się w krótkich słowach „dużo pieniędzy, nie mających co robić.“ Można by może powiedzieć lepiej „bojących się robić cośkolwiek.“

Bojaźliwość jest niejako wadą naturalną kapitału. Pokonywa ją chwilami zachwyt spekulacyjny, lecz zwycięstwo takie bywa zawsze bardzo krótkie, a po klaskach w tej walce urządzanych na nowo i z tem większym uporem bierze górę ta trwożliwość, która się gotówce kryć każe nietyle nawet przed każdym faktem, ile przed każdą pogłoską.

Istotnie bowiem — pisze „Gaz. Polska“ — fakty dokonane nie trwożą nigdy. Liczą się z niemi, przyjmują je jako konieczność nieuniknioną, lecz natychmiast z niesłychaną elastycznością do nich dostosowują, stanowią one podstawę do nowych ruchów i nowych operacji. Natomiast pogłoska każda, każda wątpliwość powstrzymuje natychmiast działalność, usypia przedsiębiorczość, odrętwia kapitał.

W takim stanie odrętwienia żyją od dłuższego już czasu wszystkie rynki pieniężne, a ciągle się wydarza coś takiego, co niepokój ten podtrzymuje. Jednym z największych i niestających źródeł tego niepokój są różne mowy i zapowiedzi cesarza niemieckiego. Usuwając nawet na chwilę na bok patryotyczne uczucia nasze i ten wzgląd, że mowy te zawierają w sobie t. z. gorące groźby plemieniu polskiemu, a nawet całej Słowiańszczyźnie, nie można nie przyznać, że z tej wysokości wygłaszane, zawierają one w sobie zarzewie trwogi dla całego świata. Gdyby się te wszystkie zapowiedzi spełnić miały, zmieniłyby się musiały wszystkie stosunki polityczne ekonomiczne Europy, a nawet Ameryki. I kto wie czyby słońce biegu swego zmienić nie miało.

Co z nich wejdzie w fazę wykonania — jakimi drogami świat bronić się będzie przeciw wypełnieniu tych groźb — to są przecież wszystko olbrzymie znaki zapytania, które muszą ścinać lodem wszystkie zapęły przedsiębiorczości i przejmować obawami gotówkę, nieświadomą celów, na jakie będzie musiała być użyta.

Niepokój też poważny stanowi choroba króla Edwarda, a straty poniesione przez odroczenie koronacji przez przemysł angielski odbijają się bardzo uciskająco na tamtejszym, bardzo już wojną afrykańską zmęczonym rynku pieniężnym.

Jedynym faktem, może niekoniecznie zadowalającym, lecz przynajmniej uspakajającym jest odnowienie trójprzymierza. Jako fakt dokonany jest ono, z punktu widzenia kapitału, zawsze lepsze, niż wszelkie wątpliwości. O ile jednak zapewniano, że fakt ten nie cofnie wzrostu przyjaznych uczuć, jakie się w ostatnich latach związały pomiędzy Włochami a Francją — nie osłabią spójności tego odnowionego przymierza i nie zmniejszą doniosłości tego faktu — przewidzieć dziś trudno.

Z dalekiego wschodu azyatyckiego — z Chin — również niema zupełnie pewności jasnej pogody. Nowe buntownicze ruchy bokserów niezapelną zgodą i jednolitością zapatrywań mocarstw europejskich na wypełnienia warunków traktatu chińskiego — są to znowu wątpliwości i w każdym razie drobne chmurki na horyzoncie.

Na rynku francuskim godne zaznaczenia są zmiany wielkiej konwencji renty 3½-procentowej w 3%, zmniejszając mającą obciążenia budżetu o 34 mil. fr. rocznie — i milionowa pożyczka na te cele zaciągnięta się mająca.

Na naszym rynku pieniędzy jest także wielka obfitość. Jest ona nawet tania, bo zdarzały się nawet pieniądze na 4, a nawet i 3½. Nie-

mniej przecież jest ona dosyć trudna i zawsze jeszcze bardzo oględna. O przedsiębiorczości niema mowy. Konieczne, chociaż niezbyt znaczne ożywienie ruchu handlowego, nie daje dosyć obfitego materiału dla tej obfitości gotówki.

Na giełdzie naszej ruch walutami urzędowymi był bardzo mały, pomimo regulacji półrocznych zobowiązań. Bezpośrednio i niejako po za giełdą załatwiono te sprawy. Pewna ilość papieru wywozowego i tani pieniądz w Berlinie faworyzował ten sposób regulacji.

Papiery publiczne o stałym kuponie chwieją się w kursie i nie mają jednolitej dążności, lecz niżki jednego dnia wyrównują się zwykłami dnia następnego na odwrót, tak, że poważniejszych zmian niema. Kwartalny przypływ gotówki powinienby nawet wzmocnić usposobienie na tem polu.

Natomiast na rynku akcyj panuje sposobienie słabe i niechętnie. Nizkie dywidendy za rok miniony odstręcają kapitalistów, nastrój niżkowy giełdy petersburskiej dla tych walorów odstręcza spekulację. Ruch zatem jest bardzo mały, a kursy raczej ku niżce się chylą.

Nadzieja na niedaleką przyszłość polegają na urodzajach, które się świetnie zapowiadają.

## Administracja „Rozwoju”

prosi Sz. Prenumeratorów, aby wnosząc pieniądze za prenumeratę, żądali od roznosicieli kwitów sznurowych, gdyż bez okazania kwitów żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wielisława.  
WYSTAWA obrazów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, Piotrkowska 107.

## KRONIKA.

Ogólna.

**Bilardy.** Władze zwróciły uwagę na silnie rozwinięty po miastach hazard przy bilardach, nietylko wśród osób grających w bilard, lecz przypatrujących się rozgrywce partyi. Pisma petersburskie donoszą właśnie, iż ma być wydany niebawem szereg przepisów, które obostrzą i uregulują grę.

Projekt przepisów przemawia za powierzeniem policji dozoru umyślnego nad bilardami. Graczom zawodowym i markierom grać stanowczo będzie zabronionem. Właściciel bilardu w razie przekroczenia tego przepisu drogą administracyjną skazany będzie za pierwszym razem na grzywnę od 300 — 500 rb., za następnym na 1,000 rb. i utratę raz na zawsze prawa utrzymania jakiegokolwiek zakładu publicznego. Zawodowi gracze i markierzy, którym gra będzie udowodniona, podlegać będą karom, wymierzonym za używanie podrobionych kart przy grze, nadto zaś sposobem emigracyjnym wysyłani będą na lat 5 z miejsca pobytu, bez prawa zamieszkania w ciągu tego czasu w miastach, miasteczkach, osadach i wsiach, które liczą więcej ludności niż 50 osób.

Miejscowa.

**Powrót kompanii.** W dniu wczorajszym o godzinie 9 wieczorem powróciła kompania pielgrzymów z Częstochowy.

Kompanii przewodniczył w jedną i drugą stronę ks. Wyżykowski, wikaryusz parafii Świętokrzyskiej.

Na spotkanie kompanii wyszedł do krzyża ks. Bakalarczyk, miejscowy wikaryusz.

Ks. Wyżykowski w serdecznej przemowie dziękował pątnikom za porządek, jaki zachowali w podróży. Gdy pątnicy doszli do kościoła św. Krzyża, orkiestra kościelna przywitała ich marszem.

**Zwiększenie liczby budowniczych.** Powstał projekt zwiększenia liczby budowniczych w mie-

ście, w ten sposób, że każdy cyrkuł policyjny miałby swego budowniczego miejskiego. Zwiększenie liczby budowniczych wywołała ta okoliczność, że dwaj miejscy budowniczowie nie są w stanie dopilnować robót przy nowowznoszonych budowlach prywatnych, co pozwala właścicielom domów nowowznoszonych na rozmaite fuszerki.

**Podatek szkolny.** Jak nas informują, w r. przyszłym podatek szkolny ma być pobierany w szerszym zakresie; do opłaty jego pociągną mieszkańcy, którzy zarabiają 7 rubli tygodniowo.

**Bruki.** Magistrat miasta projektuje ułożenie bruku drewnianego na następujących ulicach: na Konstantynowskiej — od Nowego Rynku do Długiej, na Nowomiejskiej — od Nowego Rynku do Starego, na Średniej — od Nowego Rynku do Widzewskiej, na Piotrkowskiej — od Pustej do Placu Szpitalnego, na Przejazd — od Mikołajewskiej do Widzewskiej, na Widzewskiej — od Przejazd do Kolejnej ulicy, na Widzewskiej — od cerkwi do Składowej. W tem miejscu pozostanie kawałek od Składowej do Kolejnej, który należy co do utrzymania bruku do zarządu drogi fabryczno-lódzkiej i zapewne dla całości zostanie również zabrukowany drewnianymi kostkami. Ogólna przestrzeń tych bruków na 7 ulicach wynosi 7461,85 kwadratowych sążni, a koszt wykonania robót wraz z przebrukowaniem Piotrkowskiej i Dzielnej wyniesie 198,676 rb.

**Wzajemne ubezpieczenie.** Kiedy przed rokiem ogłoszono nowe prawo o wzajemnym ubezpieczeniu w Królestwie Polskim, nikt nie przypuszczał w Łodzi, że z chwilą praktycznego zastosowania tego prawa, wypłynie na wierzch, jak oliwa, wiele nadużyć przy ubezpieczeniach dotychczasowych. Na nadużycia te składało się wiele okoliczności, jak chęć jaknajwyższego szacunku budowli, wyzysk łatwowiernych przez aferzystów i t. p.

W Łodzi, jak również i w całym powiecie, zorganizowała się banda faktorów. Ludzie ci rekomendowali się właścicielom budynków, jako technicy ubezpieczeniowi, zajmujący się ubezpieczeniem budynków i opracowaniem potrzebnych do tego dowodów. Pomimo, że niektórzy z tych techników przynieśli opracowane dowody, podpisane przez rzeczywistego technika, w dowodach tych, jak się obecnie okazuje, jest tyle błędów i niedokładności, że w razie pożaru ubezpieczający ponosiliby dotkliwie straty.

Było również wielu faktorów, którzy starali się o otrzymanie zaliczki na opracowanie dowodów do ubezpieczenia, a po wzięciu pieniędzy, ulatniali się. Byli i tacy, co się przedstawiali jako urzędnicy wydziału ubezpieczeniowego i wyzyskiwali łatwowiernych. Jaką szkodę wyrządzają i wyrządzały podobne indywidualia, przekonano się obecnie.

I obecnie pomimo ostrzeżeń, wielu jeszcze z tych faktorów i pseudo-techników grasuje.

Najwłaściwszym byłoby, aby interesowani zwracali się do miejscowego taksatora, który zarekomenduje odpowiedniego technika, posiadającego prawo szacować budynki, a odpowiadającego za swe czynności przed zarządem wzajemnych ubezpieczeń. W ten tylko sposób właściciele nieruchomości uchronią się na przyszłość przed poważnymi stratami.

**Przyjmowanie prośb.** Dyrektor szkoły przemysłowo-rękodzielniczej zawiadamia osoby interesowane, że przyjmowanie prośb o przyjęcie kandydatów do szkoły trwać będzie codziennie od godziny 10 rano go godz. 1 pop. oprócz świąt i dni galowych, do dnia 28-go sierpnia r. b. Do prośb tych należy dołączać metryki urodzenia w całym wypisie, świadectwo pochodzenia i fotografię kandydata.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 2 września.

**Ze szkoły handlowej przy stow. pracow. handlowych.** Podania o przyjęcie kandydatów do tej szkoły będą przyjmowane od d. 14 b. m.

**Przeniesienie kancelaryi.** Kancelarya straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, od dnia wczorajszego przeniesioną została na ulicę Mikołajewską pod nr. 54, gdzie się mieści III oddział straży ogniowej ochotniczej.

**Ze stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę dnia 5 b. m. o godzinie 7-ej i pół wieczorem

w lokalu stowarzyszenia przy ul. Głównej odbędzie się zebranie zarządu.

W niedzielę zaś o godzinie 3 po południu w Paradyżu odbędzie się zabawa ogrodowa. Zarząd dokłada wszelkich starań, by zabawa udała się jak najwspanialej.

Program zabawy jest następujący: zabawa dziecięca, strzelanie z łuku z nagrodami, specjalna zabawa dla pań, charakterystyczny korowód cyklistów na rowerach, corso kwiatowe, confetti, o zmierzchu wspaniała iluminacja ogrodu, fajerwerki, grupy malownicze przy sztucznym oświetleniu; podczas całej zabawy koncert orkiestry wojskowej i tańce na murawie.

Bufet restauracyjny i cukiernia będą zapatrzone we wszystkie napoje i jedzenia zimne i gorące, ceny bardzo umiarkowane.

**Nadesłane.** Na kościół św. Stanisława Kostki złożono na moje ręce rb. 7 kop. 85, zebrane z okazji urodzin p. Jana Nikodemusa, zaco sz. ofiarodawcom serdecznie dziękuję.

Ks. K. Szmidel.

**Z cechów.** W niedzielę o godz. 2 popołudniu b. m. w mieszkaniu starszego czeladnika przy ul. Mikołajewskiej pod nr 7 odbędzie się zebranie kwartalne czeladzi siodlarsko-rymariskich.

**Ze zgromadzenia krawców.** Majstrowie krawczy, należący do zgromadzenia cechowego, na pamiątkę 75-letniego istnienia zgromadzenia kazali zrobić grupę fotograficzną, na której będzie przeszło 50 podobizn obecnych członków. Grupę wykonywa zakład fotograficzny Stolarzkiego.

**Zawalenie się rusztowania.** W dniu wczorajszym o godzinie 2 po południu, przy ul. Łąkowej w domu pod nr. 11 zawaliło się rusztowanie, ustawione do otynkowania ścian zewnętrznych. Na rusztowaniu na wysokości dwóch pięter, znajdowali się robotnicy mularscy przedsięwzięcy p. Pawła Güntzela, którzy dostarczali wapno mularzom. Kiedy robotnicy Stanisław Arbeiter 68 lat, Feliks Wejhauf 26 lat i Antoni Robert 28 lat, postawili na rusztowaniu wapno, odebrane z windy, pękł poprzeczny rygiel, wskutek czego wszyscy trzej spadli na ziemię. Lekarz Pogotowia po udzieleniu doraźnej pomocy Arbeiterowi, który miał złamane biodro, poranioną głowę i nogi, odesłał go bezwzględnie do szpitala Czerwonego Krzyża, a sam został, by udzielić pomocy pozostałym. Drugi z robotników Wejhauf złamał dwa żebra i nadwyrężył silnie biodro, a trzeci skaleczył rękę i wskutek upadku na piersi nadwyrężył płuca. Po powrocie karetki i tych odesłano do szpitala Czerwonego Krzyża. Arbeiter po przywiezieniu do szpitala w pół godziny życie zakończył.

Dziś rusztowanie przyprowadzono do porządku i roboty prowadzą się w dalszym ciągu.

**Za szulerkę.** Właściciel domu nr. 7 przy ulicy Drewnowskiej, Szymon Hliczkowski wraz ze swoim synem Dawidem, ścigali do mieszkania ludzi młodych na grę w karty. Przy wspólnym porozumieniu się ojca z synem ogrywali naiwnych. W ten sposób ograbieni: Pakuła, piekarz i inni wystąpili ze skargą do sędziego pokoju III rewiru m. Łodzi. Po wysłuchaniu skarżących i świadków, jeden tylko Pakuła dowiódł oszustwa, uprawianego przez Hliczkowskich, za co obaj zostali skazani na 3 tygodnie aresztu policyjnego.

**Przy pracy.** Józefowi Minorowi, zajętemu pracą na szosie Rokicińskiej, spadł w dniu wczorajszym kawał żelaza na nogę, którą przetrącił w stopie. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

**Oparzenie.** Zamieszkała przy ulicy Kamiennej, Gitla Wirzler, lat 18, wylała na nogi garnek z ukropem. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił ją na miejscu.

**Uderzenie młotkiem.** Dziesięcioletni E. Haesner, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej, w domu pod nr. 63, został zraniony przez towarzysza młotkiem w głowę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił go pod opieką rodziców.

**Uderzenie korbą.** Przy ulicy św. Benedykta, w domu pod nr. 25, 7-letni Franciszek Prudes został zraniony w ramię i rękę korbą od studni. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił go pod opieką rodziców.

### Ekonomiczna.

**Kolej Łódzka.** Wczoraj o godzinie 1 po południu, odbyło się ogólne zgromadzenie roczne akcyonaryuszów kolei fabryczno-łódzkiej pod przewodnictwem p. Hipolita Cieszkowskiego, wice-prezesa rady zarządzającej.

Przewodniczący w przemówieniu swoim zaznaczył ciężką stratę, jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć swego założyciela i prezesa ś. p. Jana Blocha, a zgromadzeni uczcili pamięć jego przez powstanie z miejsc, w podobny sposób oddając cześć pamięci również zmarłego w roku ubiegłym ś. p. Józefa Rawicza, długoletniego członka rady zarządzającej i komisji rewizyjnej.

Następnie wysłuchano sprawozdania komisji rewizyjnej, odczytanego przez jej członka p. Aleksandra Gruszeckiego i stosownie do propozycji rady zarządzającej oznaczono dywidendę za rok ubiegły w stosunku 22 rb. od akcyi 100 rublowej i po rb. 297 k. 61 na każdy udział założycielski. Termin wypłaty oznaczono na dzień 4 lipca.

Po wysłuchaniu sprawozdania o realizacji nowych obligacji na sumę rb. 5,397,414, przystąpiono do wyborów zarządu Towarzystwa, których rezultatem było powołanie do rady zarządzającej pp. Goldstana, E. Herbsta i Kronenberga na bieżące 3-letnie, oraz do komisji rewizyjnej na r. b. pp. A. Gruszeckiego, D. Grosmana i L. Rosenbauma na członków i pp. J. Rosenbluma i A. Peretza na zastępców.

**Dowozy.** W ciągu ostatniego tygodnia, to jest do dnia wczorajszego drogą żelazną fabryczno-łódzką dowieziono towarów:

Mąki pszennej 27 wagonów (20,250 pud.), mąki żytniej 24 wagonów (18,250 pud.), pszenicy — wagonów (— pud.), żyta 9 wagonów (5,750 pud.), owsa 44 wagonów (34,250 pud.), jęczmienia browarnego — wagonów (— pud.), jęczmienia na kaszę — wagonów (— pud.), grochu — wagonów (= pudów), kaszy jaglanej 3 wagonów (2,250 pudów), siana prasowanego — wagonów (— pud.), słomy prasowanej 18 wagonów (4,364 pud.), słomy prostej 21 wagonów (5,290 pud.), wełny zagranicznej 6 wagonów (1,180 pud.), wełny krajowej 96 wagonów (26,896 pud.), bawełny zagranicznej 8 wagonów (2,000 pud.), bawełny rosyjskiej 16 wagonów (7,180 p.), odpadków bawełnianych 22 wagonów (5,269 pud.), żelaza 4 wagony, gliny ogniotrwałej 4 wagony, wapna palonego 69 wagonów, wapna niepalonego 5 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 7 wagonów, cementu 42 wagonów (31,500 pud.), drzewa budulcowego 48 wagonów, desek 52 wagonów, węgla kamiennego 792 wagonów, koksu 1 wagon, kamienia piaskowca 11 wagonów, kości 6 wagonów, soli 9 wagonów (6,750 pud.), nafty 6 cystern, tektury smołocowej — wagon, smoły — wagony, farb 4 wagony, kwasów 2 wagony, papieru 5 wagonów i różnych towarów 386 wagonów.

Pociągami pośpiesznymi dowieziono do Łodzi: ryb — wagonów, bydła 16 wagonów, trzody 21 wagonów, mięsa 4 wagony i różnych towarów 16 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 38 wagonów (27,696 pudów), wyrobów wełnianych 3 wagony (2,250 pud.), wyrobów żelaznych — wagon (— pud.), wyrobów terrakotowych — wagon, tektury smołocowej i smoły 2 wagony (1,500 pud.), cegły licowej — wagon, cegły ogniotrwałej 1 wagon, szmelcu 6 wagonów, kafi — wagon i różnych wyrobów 370 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznymi: wyrobów bawełnianych 12 wagonów (9,000 pud.), wyrobów wełnianych 2 wagony (1,500 pud.), i różnych towarów 15 wagonów.

Ceny zboża na stacyi: pszenica wyborowa — rubli — kop., żyto średnie 4 rb. 90 kop., owies 3 rb. 65 k. do 3 rb. 90 k. za korzec.

Ceny paszy: centnar słomy prasowanej 1 rb. 10 kop., słomy prostej 1 rb. 20 kop.

Zapasy ziarna i paszy na stacyi dr. zel. fabryczno-łódzkiej bardzo małe. Owies poszukiwany. Tranzakcje ożywione, gdyż te przeważnie koncentrują się na stacyi, z której postikuje się cała okolica.

**Siano.** Wobec dowozów tegorocznego siana na targi miejscowe, dowóz tego produktu z Cesarstwa został wstrzymany. Cena siana na targach od 90 k. do 1 rb. 20 k. za centnar 120-funtowy.

### Z sąsiedztwa.

**Burza gradowa.** Onegdaj między 5 a 6 po południu przy salwach grzmotów i piorunów straszna i niepamiętna burza, połączona z gradem, przeszła okolicami Łodzi przez Brzeziny, ku Skierniewicom i dalej.

Grad najmniejszy był wielkości orzecha włoskiego, a dochodził do wielkości kurzego jajka, to też wiele ludzi zaskoczonych w polu kalczył, a ptastwo i drób zabijał, w polach zaś wyrządził olbrzymie straty. W Kotulinie 5 włók samego żyta oprócz jarzyn zbił i zrównał z ziemią, tak samo w Trafimowie, Lipcach, Drzewcach, w Woli Drzewieckiej i t. d., w niektórych osadach w pow. skierniewickim burzą pozrywała dachy, zniósła stodoły i obory.

Podczas tego huraganu jednocześnie zapadła ciemność i kurzawa; w Brzezinach sądząc, iż gdzieś się pali, zrobiono alarm i straż szukała po wsiach pożaru.

**Pożar.** Onegdaj o 11 rano w Dmosinie ze stodoły S. Z., młynarza, wszczął się z niewiadomej przyczyny pożar, od którego spaliły się dwie stodoły, dwa młyny, dom i obora, własność tegoż młynarza.

Ratunek był energiczny, to też wstrzymał większe niebezpieczeństwo, jakie groziło. Sikawki z Niesólkowa, Główna i Osini były czynne, a kierownikiem energicznym, jak zawsze, był p. Buciewicz.

Szkody dotąd nie obliczone, asekuracja była małą, zaledwie  $\frac{1}{6}$  straty pokryje. Pożar prawdopodobnie nastąpił z podpalenia.

**Pogoń.** We wsi Rokicie do mieszkania Józefa Pryk wszedł Ignacy Buta, mieszkaniec gminy Wadlew, pow. piotrkowskiego. W czasie, kiedy Buta w najlepsze począł gospodarować w mieszkaniu, nadeszła Prykowa. Przestraszona narazie odwiedzinami tak niespodziewanego gościa, pozwoliła mu uciec. Po chwili, zorientowawszy się, zaczęła wołać o pomoc. Buta przez ten czas ukrył się w życie. Odnalezienie go nie było tak łatwym i tylko przy uruchomieniu prawie połowy wsi, po stratowaniu pewnej przestrzeni żyta, schwyceno Butę i oddano w ręce policyi.

## O FIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Stanisława Buchardta koledzy rb. 10. — Franciszek i Marya Wiśniewscy w drugą rocznicę ślubu 2 rb.

— — —

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

\* Piękny zbiór obrazów i rzeźb, mieszczący się na wystawie Salonu Artystycznego (Piotrkowska 107), pozostaje u nas już tylko do niedzieli włącznie, poczem dzieła te sztuki wrócą na swoje miejsce do Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Kto więc nie miał sposobności zwiedzenia wystawy, niechaj to uczyni teraz, nie prędko bowiem będziemy mieli w naszych murach taką kolekcję.

## Z WARSZAWY.

— Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu instytutu higieny dziecięcej, na które przybyli ks. Gralewski, pp. Bączkiewicz, Dejke, Libicki, Lilpop, Polak, Nencki, Roszkowski, Sikorska, Sokolowski, Sobolewski, Szumlański, Żochowski.

Po odczytaniu odezwę prezesa rady dobroczynności publicznej o zatwierdzenie członków komitetu przystąpiono do ukonstytuowania się. Na prezesa wybrano ks. Gralewskiego, na wiceprezesa d-ra Sokolowskiego, na skarbnika p. Dejkego, na sekretarza p. Sobolewskiego i na członka zarządu p. Żochowskiego.

Przewodniczący zakomunikował, że stosownie do uchwały tymczasowej komisji, wezwano przedsiębiorców do składania ofert na budowę instytutu. Nadeszło oferty 12 przedsiębiorców budowlanych.

Po otwarciu kopert przekonano się, iż najniższą złożyło biuro budowlane zjednoczonych inżynierów i budowniczych, zobowiązując się wybudować instytut podług szczegółowego zakomunikowanego im planu i wymagań za rb. 34,937 kop. 74.

Po dyskusji ofertę tę komitet uznał za najkorzystniejszą i postanowił powierzyć budowę zjednoczonym budowniczym pod nadzorem bud. Lilpopa i kontrolą członka zarządu bud. Żochowskiego.

Do podpisywania czeków upoważniono ks. Gralewskiego, pp. Deikego i Żochowskiego. Postanowiono, że wypłata za roboty dokonywana będzie co miesiąc w stosunku 75% faktycznie wykonanych robót.

— Dnia 30 czerwca podpisany został akt notaryalny spółki ogrodników w liczbie 69. Jest to bardzo dodatni objaw, świadczący o zrozumieniu potrzeby łączenia się, by wspólnie na polu ogrodnictwa i warzywnictwa dojść do pomyślnych rezultatów, wyostać się z pod nacisku przekupniów i pośredników, oraz zdobyć nowe rynki zbytu. Spółka obejmuje obszerne pomieszczenie w hali miejskiej.

— Na głównej stacyi telegraficznej w Warszawie funkcjonuje 75 aparatów. Liczba depesz, przychodzących do Warszawy, dochodzi dziennie do 2000, tyleż prawie wychodzi, a do 20,000 przechodzi przez stacyę.

## Reforma ustawodawstwa bankowego.

—0—

Przesilenie—pismo «Gazeta Handlowa» — panna-  
jąca od lat kilku w stosunkach gospodarczych,  
miało między innymi ten skutek ujemny, że wy-  
wołało w niektórych instytucjach akcyjnych  
w Cesarstwie nadużycia, które ujawniały się  
zwłaszcza po wybuchach trudności płatniczych.  
Nadużycia takie uwydatniły się między innymi  
w interesach, kierowanych przez Ałezewskiego,  
który przypisał o upadek Charkowski bank  
handlowy i wyrządził dotkliwą stratę Charkow-  
skiemu bankowi ziemskiemu. Fakty, łączące się  
z przedsiębiorstwami Ałezewskiego, przekonały  
o szkodliwych skutkach, z jednej strony komu-  
lacji urzędów w instytucjach akcyjnych prze-  
mysłowych i kredytowych, a z drugiej o tem,  
że kierownikom banków nie powinno być pozos-  
tawione prawo korzystania z osobistych kre-  
dytów w tych instytucjach.

Nauki, zaczerpnięte z tych i podobnych do-  
świadczeń, skłoniły władze prawodawcze do no-  
wego, ściślejszego unormowania ustawodawstwa  
akcyjnego i bankowego.

Uchwałą rady państwa, Najwyżej zatwier-  
dzoną dnia 25 grudnia 1901 roku, zostały wy-  
dane przepisy, normujące prawa ogólnych ze-  
brań oraz komisji rewizyjnych tow. akcyjnych,  
przyczem już w tych przepisach mieściły się pe-  
wne inowacje, co do praw banków akcyjnych.  
Zastrzeżono mianowicie, że dyrektorowie zarzą-  
dzający instytucjami kredytowymi nie mogą być  
równocześnie dyrektorami zarządzającymi innych  
towarzystw akcyjnych.

Obecnie, jak już wiadomo czytelnikom na-  
szym, wyszła nowela prawodawcza, uzupełnia-  
jąca przepisy o bankach handlowych, oraz o ban-  
kach hipotecznych i wzajemnych. I te przepisy  
natchnione zostały wskazówkami z niedawnego  
doświadczenia, odnoszącego się do stosunków  
w niektórych bankach w cesarstwie, a w szcze-  
gólności do instytucji, które kierował Ałezew-  
ski. Przepisy te podzielić można na trzy zasa-  
dnicze kategorie. Pierwsza dotyczy zakazu udzie-  
lania kredytów dyrektorom, członkom zarządu  
i urzędnikom banków akcyjnych. Wyjątek sta-  
nowią członkowie rady, którzy z kredytu mogą  
korzystać. Druga kategoria przepisów reguluje  
sprawę rewizji rządowych tychże banków pod  
wpływem interwencji mniejszości akcjonaryu-  
szów. Trzecia waruje rekojmie, co do po-  
życzek, oraz kapitałów zasobowych i wolnych  
banków ziemskich, oraz towarzystw kredytowych  
miejskich.

Co się tyczy pierwszej inowacji, t. j. zaka-  
zu udzielania pożyczek dyrektorom, członkom  
zarządów i urzędnikom w bankach handlowych  
akcyjnych, to w instytucjach, solidnie prowa-  
dzonych, kredyty takie nigdy nie były udzie-  
lane.

Samo się przez się rozumie, że kierownicy  
banków nie powinni być zarazem ich dłużnikami.  
Zachodzi tylko pytanie, czy przepis ten,  
interpretowany zbyt pedantycznie, nie skrepa-  
wałby pod pewnymi względami obrotów banko-  
wych, mianowicie wówczas, gdyby pod kredyta-  
mi rozumieć należało np. rachunki bieżące,  
otwierane członkom zarządu pod zastaw ich wa-  
lorów. Nie sądzimy jednak, aby zakaz udzie-  
lania kredytów powinien być tak rozciągle inter-  
pretowany.

Przepisy co do rewizji rządowych na ża-  
danie mniejszości są rozszerzeniem praw mniej-  
szości akcjonaryuszów, nadanych im już w u-  
stawie z d. 25 grudnia 1901 r.

Tam przyznano mniejszościom akcjonaryu-  
szów, przedstawiającym  $\frac{1}{20}$  kapitału zakładowe-  
go, prawo zwolywania zebrań ogólnych, a ak-  
cjonaryuszom, przedstawiającym  $\frac{1}{5}$  wszystkich  
akcyj, zgłoszonych na zebrań ogólnych, prawo  
wyboru jednego członka komisji rewizyjnej.  
Obecnie prawodawca przyznaje jeszcze mniej-  
szości członków zgromadzenia ogólnego banków  
handlowych, gdy ta mniejszość rozporządza co-  
najmniej  $\frac{1}{10}$  ogólnej liczby głosów i posiada  $\frac{1}{20}$   
kapitału zakładowego, prawo odwoływania się  
do władz, z żądaniem dokonania rewizji. Re-  
wizja rządowa może być dokonana i wówczas,  
gdy o wyznaczenie jej będą rozpoczęte żądania  
po za ogólnym zebraniem akcjonaryuszów. Nad-

to ministrowi skarbu przysługuje jeszcze prawo  
dokonywania tych rewizji w bankach handlo-  
wych i instytucjach hipotecznych, albo wzajem-  
nego kredytu, w niektórych szczególnych, prze-  
widzianych w nowej ustawie wypadkach.

Rewizye takie niewątpliwie nie utrudnią  
prawidłowej działalności banków,—zaś tam, gdzie  
nadużycia mogą być przewidywane, będą sku-  
tecznym środkiem zapobiegawczym.

Przepis, odnoszący się do akcyjnych ban-  
ków ziemskich normuje stosunek pożyczek, wy-  
dawanych pod zastaw nieruchomości miejskich,  
do ogólnej sumy pożyczek, a mianowicie określa  
go na maksimum  $\frac{1}{3}$ .

Wolne fundusze banków ziemskich mogą  
być lokowane jako depozyty i na rachunkach  
bieżących w instytucjach kredytowych prywa-  
tnych, lecz fundusze, za wolne uznane, nie po-  
winny przekraczać dziesiątej części kapitałów,  
posiadanych przez bank, ani dziesiątej części  
kapitałów tej instytucji kredytowej publicznej,  
w której te fundusze zostaną ulokowane.

Co się tyczy wolnych funduszy kapitałów  
zapasowych miejskich towarzystw kredytowych  
(a więc ten przepis dotyczy również typu tutej-  
szo-krajowych towarzystw kredytowych), to po-  
winny one być lokowane w papierach procento-  
wych państwowych, lub przez rząd poręczonych  
i mają być przechowywane w instytucjach Bau-  
ku Państwa.

Oto są główne przepisy nowego ustawodaw-  
stwa akcyjnego, które, jak się przekonywamy,  
żadnych szczególnych przeistoczeń w praktyce  
banków i instytucji kredytowych tutejszych wy-  
wołać nie mogą, ponieważ praktyka ta i tak  
ustaliła środki przezorności, prawie identyczne  
z ustalonymi obecnie na drodze prawodawczej.

Dodać nakoniec należy, że na likwidację  
kredytów przez banki akcyjne handlowe, otwar-  
tych swym członkom zarządów, dyrektorom i u-  
rzędnikom, pozostawiono bardzo długi okres cza-  
su, bo 3 lata.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Z Krakowa.

— Obecnie, kiedy Wisła opadła, obliczają  
się straty, spowodowane, przez częściowe zale-  
wy; rachunek wykazuje smutne rezultaty. Równocze-  
śnie toczą się obrady w sejmie, a wobec  
przeróżnych interpelacji z tej racji, władza  
krajowa spędza winę na władze powiatowe, brak  
pieniędzy i t. d. Tymczasem kraj cierpi na tem,  
a niektóre miejscowości nad Wisłą położone, do-  
póki nie zostaną przedsięwzięte środki odper-  
ności, są corocznie skazane, nawet przy nie-  
wielkim stanie wody, na dotkliwą klęskę. W tem  
położeniu jest między innymi część powiatu kra-  
kowskiego.

Charakterystyczny opis tego czytamy w «No-  
wej Reformie», której sprawozdawca pisze, że  
kto nie widział wylewu Wisły w całej grozie,  
niech się przejedzie do Wolicy, wioski w po-  
wiecie krakowskim, tuż naprzeciw Niepołomic.  
Cała wieś stoi pod wodą, która nie zważając na  
słupy graniczne, płynie przez pola i wsie hen  
w Królestwo Polskie. Są tam wprawdzie wały,  
ale tak niskie, że ile razy Wisła się podniesie,  
woda przepływa po nad nie, a raz je przekro-  
czywszy, uderza z tem większą siłą, szarpie po-  
la i rozrywa słabsze chaty. O jakiejś opiece  
ze strony władz niema tu mowy. Żandarmerya  
podeczas wylewu ani się nie pokazała. Wojsko  
bronilo brzegu od strony Niepołomic, chociaż  
tam przez wysoki brzeg woda nigdy nie wylewa.  
Tylko Wolicy nikt na pomoc nie przybył. To  
też woda zniszczyła wszystkie zasiewy włościan,  
nauczyciela i dzierżawcy dworu. W tydzień do-  
piero po pierwszym wylewie zaczęto rozdawać  
chleb, a i to nie wszystkim. Nie np. nie do-  
stają fernali dworscy dlatego, że należą do dworu,  
dzierżawca zaś, straciwszy jak inni wszystko,  
także nie im pomódz nie może. Prawie nikt  
od tygodnia wśród takiej wilgoci nie miał cie-  
plej strawy w ustach, a tu woda znów drugi  
raz w piątek wylała... i t. d. Podobnych miej-  
scowości znajduje się znaczna liczba. Wobec  
tego rozprawy sejmowe, tembardziej spory, są  
co najmniej spóźnione.

### Ze Lwowa.

— Na powszechne żądanie przedłużoną zo-  
stała wystawa Towarzystwa politechnicznego  
w pałacu sztuki w parku do dnia 7 lipca r. b.

Komitet wystawy jubileuszowej postarał się  
o różne atrakcje i niespodzianki dla zamiejscow-  
wej i miejscowej publiczności.

— Komisja budżetowa sejmu, na wniosek  
referenta Dawida Abrahamowicza, poparty przez  
Stanisława hr. Badeniego, uchwaliła podnieść  
subwencję dla teatru lwowskiego, o sumę 8 ty-  
sięcy koron, w uznaniu znakomitych zasług dy-  
rektora Pawlikowskiego około sztuki dramatycz-  
nej, z tem wyraźnym zastrzeżeniem, że ta suma  
ma być wypłacaną tylko tak długo, dopóki  
p. Pawlikowski jest dyrektorem sceny lwow-  
skiej. Jest to zatem subwencja wyłącznie ad  
personam pana Pawlikowskiego, która ustaje  
z chwilą jego ustąpienia.

— Obchód rocznicy bitwy pod Grunwaldem  
zajmuje umysły szerokiego ogółu w całym mie-  
ście. Komitet obszerniejszy dla obchodu roczni-  
cy, odbył w poniedziałek posiedzenie w sali ra-  
tuszwowej, na którym uchwalili, że uroczystość od-  
będzie się w niedzielę, dnia 13 lipca, z nastę-  
pującym programem: 1) nabożeństwo w kościo-  
łach wszystkich trzech obrządków i w synagodze;  
2) pochód; 3) odczyty w mieście i na przed-  
mieściach; 4) pamiątkowe zebranie na placu po-  
wystawowym; 5) wydanie publikacji o bitwie  
grunwaldzkiej; 6) wydanie medalu pamiątko-  
wego i rozdawnictwo okolicznościowych rycin;  
7) przedstawienie w teatrze; 8) zbieranie skła-  
dek. Celem zajęcia się obchodem wybrano oso-  
bną komisję.

— Pomiedzy wnioskami do łaski marszał-  
kowskiej sejmu znajdują się dwa ciekawe: ks.  
Stojalowski o założenie w Białej (pogranicze  
Galicyi i Szląska) seminarium polsko-niemiec-  
kiego — i Rydygiera w sprawie uzupełnienia  
uniwersytetu lwowskiego brakującymi klinikami.

— Rektorem politechniki lwowskiej wybra-  
ny został profesor mechaniki i teorii maszyn,  
Tadeusz Fiedler. — Pierwsze promocyje na dokto-  
rów nauk technicznych odbędą się w politech-  
nice lwowskiej dnia 5 lipca.

## Amerykanizacja świata.

Coś się zepsuło w państwie... Brytańskiem—  
mówiły za Hamletem wyrocznie międzynarodow-  
we, wobec długoletniej walki w Afryce Połu-  
dniowej, wobec zmniejszania się przewagi han-  
dlowej i morskiej wszechpotężnej dotychczas  
władczyni oceanu. Po okresie największych po-  
wodzeń, Anglia schodzi stopniowo z przewodnie-  
go stanowiska. Stwierdzają to coraz liczniejsze  
głosy i fakty. Bądź co bądź, warto się więc za-  
stanowić nad przyczynami tego powolnego, jeśli  
nie upadku, to umniejszania się przewagi Anglii.  
Cecil Rhodes w swym testamencie dał też wyraz  
temu zaniepokojeniu, ogarniającemu myślące u-  
mysły. Jeśli Anglia traci hegemonię na rynkach  
świata, to dlatego, że w ostatnim stuleciu od-  
biegła częściowo szlaków wiedzy i nauki. Za-  
przątniona fizycznym wychowaniem swych synów,  
kształciła raczej muskuły, aniżeli mózgi. I oto  
chemicy, mechanicy, technicy niemieccy wyprzed-  
zili angielskich, przedewszystkiem zaś amery-  
kanizacja świata dotknęła Anglię w pierwszym  
rzędzie i zagraża jej przyszłości.

Najprzedniejsi publicyści cyframi i ścisłymi  
dowodami stwierdzają tę „amerykanizację“. Dość  
przytoczyć, że wbrew przysłowiu, iż „nie wozu  
się sów do Aten“, amerykanie wysyłają dziś  
własny węgiel do Cardiff, blachę kutą i stal do  
Sheffiel, surowiec do Newcastle, bawełniane  
tkaniny do Manchester — a dalej ziemniaki do  
Irlandyi, zegarki do Szwajcaryi, wino reńskie  
do Niemiec, szampańskie do Francyi... Bo też  
produkcya „nowego świata“ rośnie z dnia na  
dzień w sposób zdumiewający. W połowie ni-  
nionego stulecia Stany Zjednoczone tyle produ-  
kowały zboża, ile go same potrzebowały; odtąd,  
acz liczba mieszkańców urosła w czwórnasób,  
produkcya rolna pięciokrotnie się powiększyła.  
Już przed dziesięcioma laty Stany Zjednoczone  
wydawały tyle zboża, co Francya i Rosya ra-  
zem, a sześć razy więcej, aniżeli Niemcy. Na  
134 miliony hektolitrow ziarna, dowożonego do

Europy, trzecią część dostarczają Stany Zjednoczone. Podobnie przed sześcioma już laty Europa otrzymywała z tamtąd za dwa miliardy franków świeżego lub też konserwowanego mięsa.

Ruch kopalniany wzmacnia się w podobny sposób. Pokłady węgla w samych Stanach Zjednoczonych równają się kopalniom całego starożytności; toż też nie dziw, że produkcja i nadprodukcja amerykańskiego węgla niebawem dotrze do europejskich wybrzeży. Surowiec amerykański dziś przerósł już znacznie produkcję Europy z przed trzydziestu lat; w produkcji stali sześć współzawodniczących krajów europejskich zostaje znacznie poniżej produkcji Stanów. Dziś już wszystkie części świata korzystają z przemysłu amerykańskiego. Maszyny amerykańskie niepodzielnie prawie zapanowały nad światem; koleje żelazne sprowadzają stamtąd niemal cały swój tabor. Wszak istnieją zakłady, jak np. warsztaty Baldwina w Filadelfii, skąd codziennie wychodzi przynajmniej jedna lokomotywa. Cecil Rhodes chciał zrazu, przy zakładaniu dróg żelaznych w Rodezji i Transwaalu, dać pierwszeństwo angielskim wyrobom, gdy jednak Amerykańscy dostawcy obniżyli cenę każdej lokomotywy prawie o 11,000 franków poniżej cen angielskich, musiał ustąpić wobec taniści i doskonałości amerykańskich wyrobów.

Także pośpiech w dostawie i robocie zapewnia Amerykanom zwycięstwo. Gdy chodziło np. o ustawienie mostu na Nilu, powyżej Kairu, Angielscy inżynierowie żądali 26 tygodni czasu dla dokonania dzieła; Amerykanie kosztem o jedną trzecią mniejszym ustawili most w ciągu 14 tygodni. Tam, gdzie Angielcy żądają trzech lat czasu, jak np. dla postawienia wiaduktów i mostów na drodze żelaznej, przecinającej Ugandę, Amerykanie w niecały rok o 20 proc. taniej wykonali i oddali ukończone dzieło. Robotnicy Amerykańscy mają zadziwiającą energię. Niedawno w Manchester stawiano na modłę amerykańską warsztaty, poruszane elektrycznością. Robota wlokła się leniwo, dopóki nie sprowadzono Amerykańskich przedsiębiorców i murarzy. Kładli oni dziennie do 2,000 cegieł, podczas gdy Angielcy mogli ustawić zaledwie 800. Dopiero współzawodnictwo odpowiedni pośpiech wywołało.

Kolej w Mandżurji posługuje się amerykańskim materiałem; podobnie kolej w Seul, stolicy Korei. W arsenale w Woolwich ustawiono świeżo około pięćdziesięciu pieców amerykańskich; telefony londyńskie należą do kompanii z Chicago. Kolej obwodową angielskiej stolicy urządziła Spółka z Pittsburga.

Szowinizm amerykański nie przesadza, powtarzając, że lokomotywy amerykańskie gwiżdżą po pustyniach Syberji, przewożą pielgrzymów do Mekki lub nad święte wybrzeża Gangesu. W Palestynie chleb piecze się z mąki umielonej w Minneapolis. Nad Jordanem powstają młyny amerykańskie. Chorągiew mikada, sztandar św. Jerzego powiewa z masztów obciosanych w lasach waszyngtońskich. Prasy drukarskie, kasy automatyczne, rowery, maszyny do szycia pozostają niedorównaną amerykańską specjalnością. Dziś i obuwie amerykańskie coraz częściej zaczyna się pojawiać na rynkach świata. Wszystkie mechaniczne ulepszenia noszą firmę amerykańską.

Bodaj też słusznie humorysta z „Daily Mail“ tak charakteryzuje dzionek młodego Anglika: „Budzi się on na pościeli z Nowej Anglii; chwytając za mydło Williamsa; goli się brzytwą amerykańską; nakłada buty z Bostonu; patrzy na zegarek Waterbury; zasiada do śniadania, złożonego z chleba „Prairie“, słoniny z Kanas City, ozoru z Chicago. Dzieci zadawają się filiżanką „Quaker-eats“. Czyta poranne dzienniki, drukowane na amerykańskim papierze, przez maszyny amerykańskie, a bodaj i wydawane przez Amerykanina. Potem wskakuje do tramwaju lub kolei elektrycznej, pochodzącej z amerykańskiej fabryki i udaje się do swego biura. Tam zasiada na krześle ruchomem z Nebraski; przed maszyną do pisania z amerykańskiej Syrakuzy; podpisuje piórem z Nowego Jorku; składa papier w tekę w Grand-Rapids. Lunch jego składa się z zimnych mięs, marynowanych w Chicago, do których za przyprawę służą sosy z Pittsburga, na deser brzoskwinie z Delamare, poczem zapala cygaro z Wirginii. Niepodobna tak iść krok w krok za nim przez dzień cały. Dość, że wieczorem szuka rozrywek, przysłuchując się

jakiejś wesołej amerykańskiej operetce; pije „Cocktail“ lub wino kalifornijskie, a na zakończenie dnia polyka kilka pigulek leczniczych, sporządzanych przez amerykańskich lekarzy.“

Fantazja humorysty objąć może nie samą tylko Anglię. Wszędzie przejawia się zwycięski import produktów amerykańskich, obniżenie miejscowego eksportu, upadek handlu i przemysłu, nie wytrzymującego tak potężnej konkurencji.

Jednocześnie syndykaty amerykańskie stopniowo próbują pochłaniać wszystkie największe przedsiębiorstwa starożytności. Wielki „amalgamator“, Morgan, marzy o „trustach“, obejmujących Ocean; próbuje zagarnąć i skupić w swym ręku całą żeglugę parową. Inny potentat finansowy stara się założyć syndykat tytoniu. Są marzyciele, którzy śnią o syndykacie prasy wszechświatowej...

Amerykanizm wciska się wszędzie, nie tylko drogami handlowymi. Amerykanizują się miasta, jak Hamburg; amerykanizują rodziny, jak te wszystkie arystokratyczne domy, które w ostatnich czasach odzoczyły swą tarczę herbową amerykańskim kruszczem; amerykanizuje się i dyplomacja i rządy: hr. Hatzfeldt, hr. Waldersee, wice-król Indji, lord Curzon — zaślubili Amerykanki. Rezydencje królewskie przechodzą w amerykańskie ręce; oto w tej chwili trzech Amerykanów wydziera sobie ulubioną rezydencję królowej Wiktorji, Osborne; stanął w zawody i sam Astor. Wynik tej licytacji pozwoli może królowi Edwardowi VII spłacić długi ks. Walii.

Amerykanizacja świata wkracza i w dziedzinę abstrakcyjną, daje np. silny rozpęd feminizmowi, wdziera się nawet w szranki religijne.

Przedewszystkiem jednak jest to zalew materialny. Nie tej żywiołowej siły nie powstrzyma, twierdzą koryfeusze świata anglo-saksońskiego. Dla zagrożonej w posiadach Anglii jeden już tylko widzą ratunek: w zjednoczeniu rozrywanych odrośli jednego szczepu, liczącego 121 milionów ludzi białych, rządzących 353 milionami poddanych innych ras. Federacja Stanów Zjednoczonych anglo-saskiego narzeczka ocaliłaby Anglię, lecz zmieniałaby także rdzennie jej ustrój polityczny. Przedewszystkiem musiałaby przyjąć amerykańską konstytucję; monarchia pozostałaby historycznym, niejako muzealnym zabytkiem, szanowanym, jako pamiątka przeszłości. Rząd tymczasem naprzemian przenosiłby się z Waszyngtonu do Westminsteru, warując spółplemieniem jak największe swobody.

Czyby świat wiele zyskał na tem urzeczywistnieniu ideałów Adama Smith, podjętych przez lorda Rosebery? W szczerpie anglo-saksońskim tkwi twardy, germański pierwiastek, gotów zawsze zdeptać opornych, nieścisłych i uniestwiałych słabszych. Atoli jedno stwierdzić należy jeszcze raz: wobec niebywałych powodzeń i rozrostu Amerykanizmu, ludzie nowego świata dobili się obecnej swej przewagi nie trafem, lecz trudem; nie ślepem szczęściem, lecz ogromem pracy. Świeżość niewyczerpanych gruntów, jedność wciąż obcym napływem odżywianej krwi plemiennej — ułatwiły oczywiście te zwycięstwa, ale ich początkiem, podstawą, była przedewszystkiem niezłomna wola, nieustająca praca ludności amerykańskiej.

—0—

### Kosztowni tancerze.

Fantazje cesarza Wilhelma, gdy dotyczą stosunków międzynarodowych, wywołują zamieszanie w polityce; gdy zaś odnoszą się do stosunków wewnętrznych, odbijają się dotkliwie na finansach pruskich i niemieckich, i tak już, jak wiadomo, rozpaczliwych. Ostatnia podróż cesarza po jego ziemiach obfitowała wprost w takie fantazje.

Bardzo nieprzyjemną niespodziankę zgotował cesarz ministrom skarbu i wojny w Krefeldzie nad Renem. Gdy wyjeżdżał z tego grodu, zegnął go między innymi tradycyjny zastęp „dzieci honorowych“ w bieli. Zbliżywszy się do nich, monarcha zapytał, czy dużo tańczą z poręcznikami? Na to jedna ze śmielszych odzwała:

— Niestety, weale nie tańczymy, gdyż w Krefeldzie niema załogi.

Wiadomość ta zasmuciła cesarza. Żal mu

się zrobiło urodziwych cór Germanii krefeldzkiej, rzekł więc:

— No to muszę wam przysłać kilku tancerzy!

I dotrzymał słowa:

Już w piątek wieczorem otrzymał burmistrz Krefeldu od generała komenderującego VII korpusu telegram tej treści:

«Na rozkaz Najjaśniejszego Pana, ma Krefeld otrzymać załogę. Proszę w najkrótszym czasie przedłożyć projekty, dotyczące pomieszczenia pułku huzarów w mieście i urządzenia placu ćwiczeń w okolicy.

v. Bissing».

Dotąd wszystko szło gładko, teraz pojawiają się trudności. Pisze o nich berlińska „Freisinnige Ztg.“:

«Wątpimy, czy telegram ten wywołał rzeczywiste radość we wszystkich kołach ludności Krefeldu. Miasto płaci już dziś ogromne podatki komunalne, a w kasie miejskiej pustki. Koszty przeniesienia pułku spadną więc na skarb państwa. W takich razach cesarz sam nie decyduje, trzeba na to zezwolenia ministrów wojny i skarbu, oraz parlamentu. Pierwsi niezawodnie zgodzą się na to samowolne zarządzanie monarchy, parlament jednakże dobrze się nad tem zastanowi. Koszty, spowodowane przeniesieniem pułku, będą wynosiły do 6 milionów marek, a parlament i tak ma ciągle kłopot z uchwalaniem wydatków na wojsko, na nowe oddziały, na nową broń i t. d. Przypuszczać więc można, że sprawa ta zbyt gładko nie pójdzie. Odgrywa tu także ważną rolę i ta okoliczność, że w Düsseldorfie świeżo zostały zbudowane koszary dla tych huzarów i teraz będą zbyt czyste.

Ażeby zadowolić potrzeby «dziewic» krefeldzkiej, byłoby rzeczą prostrą, ażeby, zamiast przemieszczać cały pułk huzarów z Düsseldorfu do Krefeldu, przywożono poręczników huzarskich z Düsseldorfu na każdą zabawę z tańcami na koszt gminy Krefeldu.

To w każdym razie nie kosztowałoby 6 milionów».

«Vorwärts» opatruje wiadomość powyższą zjadliwą uwagą:

«Ma to coś w sobie ludzko-pojednawczego, gdy szorstki militarizm, którego celem jest zorganizowane zabijanie ludzi, służy także na to, aby młodym panom, pragnącym tańczyć, dostarczać tancerzy. Życie nie jest jednak tańcem, a piękne pomysły ludzkiej grzeczności podlegają niestety — prawu budżetowania i nie tylko szczęśliwych huzarów obchodzi to, że zostaną do Krefeldu przeniesieni do tańczenia».

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Saksonia przeciw Prusom.

Pisma pruskie oddawna skarżą się na to, że rząd drezdeński nie chce zrobić Prusakom żadnych ustępstw w sprawach kolejowych i nie zgadza się na połączenie kolei saskich z północno-niemieckimi, lecz pragnie zachować sobie zupełną samodzielność w sprawach ruchu kolejowego.

Obecnie pisma zwracają uwagę, że rząd saski nawiązał układy z Austrią, w tym celu, aby utworzyć lepsze związki pomiędzy obu krajami. Dążność ta wydaje się Prusakom rzeczą bardzo podejrzaną. „Czyżby to był pierwszy objaw zmiany kierunku politycznego w Saksonii?“ pyta z niepokojem „Berl. Tagebl.“ W gruncie rzeczy polityka kolejowa nowego rządu saskiego nie jest weale niebezpieczną dla Prus, sasi nie myślą, ani też nie mogą pomyśleć o tem, aby połączyć swe koleje pod względem administracyjnym z austriackimi.

Porozumienie się z Austrią ma tylko na celu ulepszenie komunikacji pomiędzy Dreznem a Pragą i Wiedniem. Z drugiej zaś strony sasi nie zgadzają na żądanie pruskie, ponieważ chcą zachować autonomię w sprawach kolejowych i nie mają żadnej ochoty pozwalać na to, aby Prusacy mieszały się do ich spraw komunikacyjnych.

Ale wobec zatargu z Prusami porozumiewanie się z Austrią nie jest pozbawione wszelkiego znaczenia, zwłaszcza, że wiadomo, iż nowy król saski pozostał wierny starym tradycjom swej dynastji i jest bardzo przychylnie usposobiony dla Habsburgów.

### Głosy prasy niemieckiej.

Bardzo w Niemczech poczytny, a więc szczerze niemiecki dziennik „Generalanzeiger für Hamburg-Altona“ zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł, omawiający postępowanie rządu pruskiego wobec Polaków.

Przypomniałszy na wstępie, że prawdziwi Niemcy tak się entuzjastycznie sprawą boerów i żalowali, że im pomóc nie mogą, dziennik hamburski zaznacza, że Polacy winni być przeciw bliżsi sercu niemieckiemu, niż boerzy.

Nie powinniśmy—pisze dalej—nigdy zapominać, że to są te same uczucia, jakie podziwialiśmy u boerów, te same uczucia, które bolesne budzą echa w piersi hanowerczyków, te same uczucia, które w narodzie polskim do dziś żyją. Jeżeli starać się będziemy to zrozumieć i na podstawie takiego zrozumienia rzeczy wynaleźć odpowiednie środki lecznicze w kwestyi polskiej, to przez to niekiedy nie ubliżymy swej niemieckiej świadomości.

Jeżeli pragniemy z Polaków zrobić dobrych obywateli państwa, to nie powinniśmy zmuszać ich do miłości za pomocą gwałtu. Musimy im pokazać, że kulturnie ich przewyższamy, że nasze ustawy są dobre, nasze szkoły ludowe znakomite, nasze sądy sprawiedliwe, nasze władze bezstronne.

My zamiast tego stwarzamy wyjątkowe stosunki i dziwny się, że robak deptany się broni.

I to nazywamy potem polską bezczelnością.

Jeżeli ubolewaliśmy nad słowem cesarskiem w Malborgu, to właśnie dlatego, że jesteśmy Niemcami. Wcale nie dziwny się burzy, jaką ono wywołało. „Polacy w Prusach muszą pozostać na milczącym proteście. Ale za to głośny protest odzywa się za granicą. Rosyjska prasa krytykuje malborską mowę cesarza w długich i ostrych artykułach. I to jest zrozumiałe. Cesarz w owej mowie mówił także o Malborgu, jako o twierdzy, z której wyszła kultura w krajach na wschód od Wisły, co we wszystkich krajach słowiańskich silnie wywołało poruszenie. Przecież i rosyjanie żyją na wschód od Wisły!“

### Z sejmiku galicyjskiego.

W kole sejmowym przyszło onegdaj do gwałtownych nieporozumień pomiędzy Bobrzyńskim i Stapińskim na tle oceny polityki wiedeńskiego Koła Polskiego.

Koło sejmowe po pięciogodzinnej naradzie uchwalilo ostatecznie znaczną większością głosów rezolucję konserwatywną, zaproponowaną przez Stadnickiego, a wyrażającą «votum» zaufania Kołu polskiemu w radzie państwa i członkom delegacji. Rezolucja oświadcza dalej, że działalność Koła polskiego jest zgodną z interesami państwa i kraju, oraz wzywa rząd do spełnienia słusznych żądań kulturalnych i ekonomicznych kraju. Ostrzejsze rezolucje, zaproponowane przez klub demokratyczny i Stojałowskiego, upadły.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym poseł Stapiński uzasadniał swój wniosek reformy wyborczej. Wniosek wprowadza piątą kuryę z 30 posłami, wybory bezpośrednie, tajne, powszechne głosowanie. Stapiński w przemówieniu swem atakował w najostrzejszych wyrazach większość sejmową, tudzież demokratów, idących w służbę konserwatystów, wbrew dawnym swoim hasłom. Niechaj większość opamięta się we własnym swoim interesie! Mówca kreślił w sposób jaszkrawy nadużycia dzisiejszej ordynacji wyborczej, w końcu żądał odesłania wniosku do komisji prawniczej. Poseł Stadnicki proponuje odesłanie go do komisji administracyjnej. Stapiński wola: Z miejsca pogrzebali wniosek! Sejm uchwała odesłanie wniosku Stapińskiego do komisji administracyjnej, w której większość jest zachowawcza, a więc programowo przeciwna demagogicznemu wnioskowi. Poseł Mars postawił wniosek urządzenia kąpieli solankowych w salinach galicyjskich.

### Koło polskie w parlamencie austriackim.

Na wniosek klubu demokratycznego zebrał się we Lwowie członkowie kół polskich we Lwowie i w Wiedniu na wspólną naradę. Przewodniczył prezes Koła, Jaworski. Przedmiotem obrad, których szczegóły są zachowane w tajemnicy, było zachowywanie się delegacji polskiej w sprawie polityki zagranicznej, a w szczególności trójprzymierza. Ze sprawozdań zdaje się

wynikać, że klub demokratyczny wyraził niezadowolone ze stanowiska, jakie zajęła delegacja polska i żądał uchwalenia odpowiedniej deklaracji.

Wobec przewagi posłów konserwatywnych, nie ulega wątpliwości, że żądaniu demokratów nie stało się zadość. Rezolucja, uchwalona po długich rozprawach na zebraniu, ma być ogłoszona.

Pisma niezależne demokratyczne są w wysokim stopniu niezadowolone z akcyi klubu demokratycznego, i zaznaczają, że akcyja ta była z góry chybiona, ponieważ było rzeczą oczywistą, że Koło polskie nie uchwali nagany dla swoich pełnomocników.

Zdaniem «Słowa Polskiego» i «Nowej Reformy», posłowie demokratyczni mogliby prowadzić politykę skuteczną, gdyby nie zobowiązali się do solidarności, t. j. nie wstępowali do Koła, gdzie stanowią mniejszość. Następstwem akcyi, przedsięwziętej przez klub demokratyczny, może być nowy rozłam w stonniectwie demokratycznym i wystąpienie kilku członków z Koła.

### Z Afryki Południowej.

Obok zawarcia pokoju w Afryce Południowej wypadkiem bardzo ważnym, bo mającym wpływ znaczny na przyszłość owych krain świeżo zawojowanych, jest objęcie przez wicehrabiego Millnera general-gubernatorstwa w Afryce Południowej. Najsamprzód w Pretoryi, potem w Bloemfontein złożył Milner przysięgę, jako general-gubernator i wódz naczelny. Obu tym aktom za świadków służyli najznakomitsi boerzy; w Bloemfontein uświetnił owo złożenie przysięgi swą obecnością Krystyan Dewet, obecnie najbardziej popularny wśród boerów polityk i general.

Jakiej polityki chwyci się Milner? Represalii, czy pojednania? Zdaje się, że tej pierwszej metody. Jest on wrogiem żywiołu holenderskiego, wrogiem tak zaciętym, że chce znieść w Kaplandzie konstytucję, by w drodze administracyjnej rozpocząć erę wytępienia i wynarodowienia holendrów w Afryce. Taki system nie doprowadzi do uspokojenia umysłów. Drugim powodem fermentu będzie nieufność, którą boerzy mają od początku do Milnera. Gdyby nawet rozpoczął on erę pojednania, owa nieufność utradniałaby mu niesłuchanie każdą czynność urzędową. Lata upłyną, zanim Anglicy staną się prawdziwymi panami Afryki.

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg, 2 lipca.** «Pet. wied.» donoszą, iż ministerium spraw wewnętrznych otrzymało projekt wprowadzenia instytucji ziemskich w Królestwie Polskiem. Projekt ten doznał poparcia ze strony ministra skarbu. Celem rozpatrzenia go, przy ministerium spraw wewnętrznych utworzona będzie komisja, która rozpocznie swe czynności w jesieni r. b.

**Petersburg, 2 lipca.** Jak ogłasza „Prawit. wiestn.“ marszałka szlachty pow. odojewskiego, gub. tulskiej, Wojekowa, mianowano wicegubernatorem siedleckim.

Docenta uniwersytetu petersburskiego, Pogodina, mianowano profesorem nadzwyczajnym uniwersytetu warszawskiego na katedrze filologii słowiańskiej.

Uwolniono ze służby na własne żądanie profesora uniwersytetu warszawskiego, doktora chemii Wagnera.

**Lwów, 2 lipca.** Wczoraj w klubie sejmowym odbyło się ponowne posiedzenie, na którym poseł Bobrzyński wypowiedział mowę programową. W dyskusji brali udział: W. hr. Dziaduszycki i poseł Stapiński. Dziś klub ogłosi deklarację polityczną.

**Lwów, 2 lipca.** Trupa dramatyczna teatru lwowskiego wyjedzie w sierpniu do Odessy.

**Budapeszt, 2 lipca.** Dzienniki witają z gorącem uznaniem inicjatywę cesarza Franciszka Józefa w nawiązaniu napowrót zerwanych układów o odnowienie ugody dualistycznej. Wierzą one, że ugoda odnowiona będzie, ale w pierw musi ustąpić Koerber, który zaawansował się za daleko przeciw Węgrom.

**Wiedeń, 2 lipca.** Rada koronna nie przyniosła upragnionego pojednania między Koerberem a Szellem. Cesarz prosił ich, aby raz jeszcze próbowali nawiązania układów.

**Berlin, 2 lipca.** Termin, do którego przedłożono trójprzymierze, nie jest dokładnie znanym. Źródła tutejsze twierdzą, że przedłużenie nastąpiło na lat sześć; gazety włoskie mówią o latach dziesięciu, podczas gdy prasa wiedeńska pisze o dwunastu latach.

**Sofia, 2 lipca.** Bułgarska agencja telegraficzna ogłasza, że wiadomość o zawarciu konwencji wojskowej między Rosją i Bułgarią jest zmyślona.

**Londyn, 2 lipca.** Mr. Saunders, korespondent berliński „Timesa“ stwierdza na podstawie licznych cytat z prasy niemieckiej, że opinia publiczna w Niemczech, wobec choroby króla Edwarda, zachowała się z nieporównaną dzikością i cynizmem.

**Berlin, 2 lipca.** Rząd wysłał do Wielkiego Księstwa Poznańskiego w dłuższą podróż informacyjną prof. Ernsta z Halli. Podróż ta, która potrwa kilka miesięcy, stoi w związku z projektami rządowymi, mającymi na celu wzmocnienie żywiołu niemieckiego w dawnych prowincjach polskich.

### Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Londyn, 3-go lipca.** Stan zdrowia króla znacznie się poprawił. Wczoraj lekarze pozwolili królowi zjeść normalny obiad i wypalić cygaro.

**Londyn, 3 lipca.** Dzisiejszy ranny biuletyn urzędowy stwierdza zaskakująco szybki powrót króla do zdrowia.

**Praga, 3 lipca.** Nadeszła tu wiadomość, że austriacki minister sprawiedliwości podał się do dymisji.

**Wiedeń, 3 lipca.** Faktem jest, że na radzie koronnej Koloman Szell wniósł formalne oskarżenie przeciw dr. Koerberowi, który w kampanii dziennikarskiej przeciwko węgrom dopuścił się jakoby czynów bardzo niestosownych.

**Londyn, 3 lipca.** Książę Walii odbył przegląd korpusu wojsk australijskich. Na przeglądzie była obecna królowa Aleksandra, która po powrocie do zamku Buckingham dokonała zdjęcia fotograficznego defilujących wojsk.

## ELEGANCKIE I TRWAŁE

# Obuwie

poleca sklep pod firmą

## A. PILISCH

Piotrkowska 109.

## Lód Sztuczny

## Długa 72.

Dla chorych sprzedaż o każdej porze.

# D-r Józef Jokiel wyjechał.

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Kalina, Tornton, Miller z Warszawy—bar. Krygerowa z Niechle—Wenter z Chemnitz—Plinkus z Katowic—Szulman z Kijowa.

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza  
pod firmą

# „MONOPOL“

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.  
Telefonu № 779.

zaopatrzony jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem. 230-52-19

**M. Sprzączkowski** Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej  
Hurtowy i Detaliczny

## SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

## Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rummy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

### KAWIOR ASTRACHAŃSKI r-56

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

**Józef Weikert**

Fabryka kas ogniotrwałych

SKŁAD: ul. Piotrkowska 95. | FABRYKA: ul. św. Andrzeja 26

polecą wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reperacje i lakierowania wykonywane są dokładnie i szybko. Na zamówienie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane. 406 d-17

Gwarancya. Gwarancya.

Kaucyonowana

## Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterię, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Różne meble używane i nowe dobrej roboty jak: Wielki wybór biurek męskich i damskich, eleganckie urządzenia restauracyjne, żakiet damski, bambusowe meble, klośki eleganckie, portyery, używane szafy, łóżka z materacami i bez, garnitury mebli salonowych pluszem i jedwabiem kryte, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową, markizę, szklidę, kontuar itp. Garnitury buduarowe dobrej roboty, kredensy stylowe od rb. 50, szafy satynowe i orzechowe polirowane, pensjonarki itp. Naczynia kuchenne, emalowane i niklowe, wanny, łóżeczka, kolebki żelazne, wyroby perfumeryjne Brocarda i Rallet, galanteryjne wyroby, skrzypce, rowery męskie, garderobę damską, maszynę do pończoch, szybę wystawową, wielką szafę do garderoby, obiekty do fotografii etc. 317-52-49

## W Szkole Prywatnej przy ul. Ewangelickiej № 18.

Lekey wakacyjne rozpoczyna się d 1 lipca. Uczniowie będą przygotowywani do pierwszych trzech klas gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej. Zapisy uczniów odbywają się codziennie od godz. 8 rano do 4 popołudniu.

**Aleksander Zimmer.**

756-6-4

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

## Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego) W niedziele i święta od 9-12 i 4-6.

## Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie na ulicy Zielonej № 3. Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop. 880-r-9

## Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu

do 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem. **Srednia № 12.** 425-d-16

## Dr. Leon Silberstein

Leczy: Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu **Ewangelicka N. 7.**

W niedziele i święta od 8-11 rano. 9-6 popołudniu. 9-1

Lecznica dla Chorych **WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH**

**Dra B. MARGULIESA** ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10. **Porada 40 kop.**

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4½-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4½-6½ w **Łózk. dla chorych.** 712-r-34

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

## Małżeństwo i Rzerzaczka

## Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

## Do

## sprzedania

otomana i maszyna Singera oryginalna nożna. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 779-3-3

## Druskienniki

miejsce kuracyjne nad Niemnem, od stacyi Porzecze, kolei petersburskiej 17 wiorst. Sześć lub mniej pokoi umeblowanych w każdym czasie do wynajęcia w willi dawniej Batuzkowa. Wiadomość na miejscu, willa Samoilowicza (gdzie telegraf i poczta) u p. Pułjanowskiej. 773-2-3



**Dobre i ładne kapelusze męskie**

sprzedaje

**A. Marszał.**

Łódź, Piotrkowska 123.

Szkola 4-klasowa realna z klasą przygotowawczą

## J. Graczyka

prezentowaną została 24 czerwca r. b. na **ul. Piotrkowską № 121.**

Lekey wakacyjne rozpoczyna się 1 lipca. Interesantów kancelarya szkoły przyjmuje od godz. 10 do godz. 1 pop. 752-9-8

## Ogłoszenia drobne.

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin” d-29wca

Do sprzedania plac pod budowlę. Wólczańska 137 m. 14. 1201-3-3

Do sprzedania zaraz wyżeł (pies roczny) i szczenięta tejże rasy. Wiadomość ul. Nawrot № 1 m. 9. 1220-3-2

Do sprzedania plac w dobrym punkcie Czeszochowska 29 m. 6. 1174-6-6

Do sprzedania zaraz szesiąg ceratowy. Wiadomość ul. Przejazd № 14 (w kasie). 1196-3-3

Do Szczawnicy na wyjazd poszukuje towarzyski. Oferty składać w sklepie W-iej Kossobudzkiej, Piotrkowska № 72. 1185-3-3

Fortepian do exerycytowania się na godzinę, także leky muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficylnie. 230-a-24

Kucharz pomocnik potrzebny, pracząca umiejąca prasować na przychodnią może zgłosić się na ul. Meyera № 2, restauracya. 1203-3-2

Młodzi ludzie, chcący składać egzamin na świadectwo z czterech klas gimnazjum mogą przez czas wakacji przysposabiać się w szkole Thomasa, Pułdniowa № 3. 1180-4-4

Na stałe potrzebny ślusarz zdolny na ciężkie roboty i trawowanie. Wólczańska 91. 1219-2-2

Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Stadium”. d-wca23

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 30 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. d-14

Obiady smaczne, na świeżem maśle oraz kolacye w różnych cenach. Mikołajewska 25 m. 9. 1171-6-5

Obraz małowany olejno p. t. „Patrol Krzyżacki” w ramach złotych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera. 1100-d-9

Pracząca i prasowaczka, potrzebna zaraz do nowej bielizny Piotrkowska 69. d

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38, Trzebiński. 1132-d-9

Potrzebna zaraz do Kuluszek zdolna prasowaczka, na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Składowa № 12 u W-ych Lasocich. 1212-2-2

Poszukuję zarządu domem, zupełnie obeznanym z meldunkami i przepisami administracyjno-policyjnymi. Oferty w „Rozwoju” pod lit. „Rząca A. Z.” 1208-d-9

Pracznia chemiczna. Srednia 20. K. Szczepański. 441-a-33

Pokoju obszernego lub dwóch mniejszych z kuchnią poszukuję od 1 lipca na ulicy Piotrkowskiej od ul. Nawrot do Dzielnej albo na poprzecznych blisko Piotrkowskiej. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju” dla „J. B.” 1190-3-3

Rower szosowo-torowy pół wyścigowy nowe drogo sprzedam. Wiadomość ul. Przejazd № 14 (w kasie). 1197-d-3

Sprzedam urządzenie ze sklepu wiknatów bardzo tanio. Widzewska 69 w sklepie. 1157-3-3

Uwaga. Specyalne odświeżanie mebli, przyjmuje w domu lub na miejscu po cenach umiarkowanych. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju” pod lit. „Stolarz”. 1218-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Kamińskiego, wydany z gminy Nowo-Sólna. 1217-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Stanisława Wiśniewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1216-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Prizgały, wydana z magistratu m. Łodzi. 1215-3-2

Zaginął paszport na imię Stefana Borkowskiego, wydany z gminy Podęble. 1207-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Marceliego Olińskiego wydana z gminy Radogoszcz. 1206-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniny Czerwińskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 1205-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Ewy Górnich, wydana z magistratu m. Łodzi. 1208-3-3

Zaginęła karta pobytu wydana z magistratu m. Łodzi na imię Lipmana Lubelskiego. 1211-3-3

## Stowarzyszenie

### Wzajemnej Pom. Majstrów fabrycznych

Na korzyść kasy wdów i sierot, odbędzie się w „Paradyzie“ ul. Piotrkowska 175, w niedzielę dnia 23 czerwca (6 lipca) 1902 roku

## Wielka Zabawa Ogrodowa

Od godziny 3-ej popoł. koncert orkiestry wojskowej.

Zabawa dziecięca. Strzelanie z łuku z nagrodami. Confetti. Walka kwiatowa. Grupy malownicze. Wspaniała iluminacja. Fajerwerki.

Wejście dla członków i dam po 25 kop., dla gości po 50 kop. Bilety zaproszeniowe dla osób wprowadzonych do dyspozycji pp. członków w lokalu Stow., Główna Nr. 17, codziennie od 7—9 w.

W razie niepogody zabawa będzie odłożoną do następnej niedzieli. Bufet zaopatrzony w gorące zakąski i doskonałe napoje.

767—3—3  
**ZARZĄD.**

## Helenów.

W niedzielę d. 6 lipca

odbędzie się

na korzyść Łódzkiej Straży Ogniowej ochotniczej

## ZABAWA OGRODOWA

gimnastyków Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotn.

a mianowicie: szwedzkie ćwiczenia zbiorowe, ćwiczenia na narzędziach, wolne ćwiczenie, piramidy i żywe obrazy. Koncertować będą od godz. 2 i pół popoł. 2 orkiestry. Bliższe szczegóły w programach. 801-3-1

Wejście 40 kop., dzieci płać 20 kop.

**!!Mole!!**

Niezawodny środek przeciwko molom

„Gubimol”

Cena pudełka 20, 30 kop.

**!!Muchy!!**

jedyny do wytępienia much, łep na muchy

„VICTORY”

Cena arkusza 2 i 4 kop.

Reprezentacja i sprzedaż główna 685—12—4

W. Kwiecinski. A. B. Czempinski, w Warszawie, Mokotowska 16.

Zakład Zegarmistrzowski

**St. Dreckiego**

przeniesiony od 1-go lipca r. b. z Piotrkowskiej № 99

na ul. Piotrkowską № 113.

796—10—2

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia

**J. THOMASA**

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-r-37

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prania garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zupełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

**Patenty na wynalazki**

wyraża i sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki**. Właściciele firmy: A. Mühle i S. W.

A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE. Ziółceki. 48

Sprzedaż na częściowe spłaty.

**Niezbędne na letnie mieszkania**

Łóżka dla letników z materacami od rb. 7 k. 50.

Kucharki oryginalne „Primus“ z 3-ma fajerkami.

Lodownie pokojowe.

Maszyny do robienia lodów.

Pryszniczki pokojowe.

Lichtarze ogrodowe.

Ławki, stoły, stołki ogrodowe.

Wózki | dzieciinne  
| sportowe

Fotele, wózki dla chorych.

Wielki i jedyny wybór

Łóżek angielskich od 9 rb.

Stale na składzie 1500 szt.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.

Kosze do kwiatów, umywalnie.

Wanny, wanienki.

Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.

Galanteria gospodarcza,  
POLECA

**SKŁAD FABRYCZNY**

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

36—104—49

**Wł. Kaczmarek, Księgarnia**

Łódź, ul. Piotrkowska 108.

Otrzymała świeżo wydane podręczniki techniczne

**Homutka M.** Przewodnik dla ślusarzy.

z 403 rysunkami, rb. 1 kop. 50. Książka narzędziowa (polskie nazwy i wyrażenia narzędzi technicznych) kop. 15. Rolnik. Podręcznik dla tokarzy 60 kop.

**Skotnicki W. i A. Ostrowski.** Szluzki automatyczne z 12-ma tablicami rb. 2.

**Sokal Em.** Budowa kanałów ulicznych.

Poradnik dla techników, dozorców roboty kanalizacyjnych, z atlasem rb. 1.

799—3—2

**Kefir świeży**

po cenie możliwie niskiej, można u mnie dostać w każdym czasie.

**Czaplicka**

Mikołajewska № 35 w sklepie.  
560—d—33

Zakład Wodoleczniczy  
**Dra Chramca w Zakopanem**  
w Tatrach.

(stacja kolejowa w miejsc. 5 godzin od Krakowa). Pierwszorządne urządzenie lecznicze, z zastosowaniem motorów parowych i elektryczności, kąpiele borowinowe i mineralne. Wszelkie urządzenia zabaw i rozrywek umysłowych. Kuchnia wykwintna. Ceny od 8 koron w zwyż.

Piersiowo chorych nie przyjmuje się.  
699—4—4

**Zakopane.**

Willfa „Urania“ ul. Zamojskiego № 8.

**Pierwszorządny pensjonat**

z komfortem urządzeni. Kuchnia wyborna. Ceny bardzo umiarkowane.

791—3—2

**Biuro Nauczycielskie**

**RADKIEWICZ, Nawrot I**

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasjerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, rzędców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562—d—2868

Porzebany jest

**Technik do nauki rysunków technicznych-mechanicznych.**

Zajęcia 6 godzin na tydzień, wynagrodzenie dobre. Oferty proszę składać pod lit. „L. K.“ w administracji „Rozwoju“.  
790—3—8

**PUDER „VENUS“**

**St. Górskiego.** Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. 1.

508—15—2



**W KOLUSZKACH**

w okolicy suchej i lesistej

**W mojej Szkole**

podczas lata udzielam korepetycyj i przysposabiam do pierwszych trzech klas średnich zakładów naukowych. Porozumieć się można na miejscu w Koluszkach.

**Franciszek Doleski.**

627—d—22

**Obiady**

wydaje się na miasto w różnych cenach.

**Nawrot № 8 m. 27.**

297—21—d